

Fragment sprawozdania stenograficznego z 51 posiedzenia Sejmu X kadencji (kontraktowego)

dotyczący odwołania gen. Tadeusza Hupałowskiego z funkcji prezesa NIK,
oraz powierzenia mu piastowania tej funkcji do czasu powołania nowego prezesa.

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz oraz wicemarszałek Tadeusz Fiszbach)

Marszałek:

Dzień dobry. Proszę o zajmowanie miejsc na sali.

Wznawiam obrady.

Na sekretarzy powołuję posłów — Ziemowita Gawskiego i Stefana Mleczkę.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie poseł Ziemowit Gawski.

Proszę posłów sekretarzy o zajęcie miejsca przy stole prezydalnym.

Przystępujemy do punktu 6 porządku dziennego: Zmiana na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę państwa, proszę o spokój, bo jest gwar na sali.

Wysoka Izbo! Sprawa zmiany na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli ma już swoją dość długą historię. Przypomnę, że w kwietniu ubiegłego roku Tadeusz Hupałowski zwrócił się o odwołanie go ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz że w ciągu minionych miesięcy prośbę tę ponawiał.

W czerwcu i lipcu 1990 r. zgłoszone zostały kandydatury Andrzeja Gaberle oraz Zbigniewa Romaszewskiego. Z kandydatami, jak państwo pamiętają, spotkał się wówczas Konwent Seniorów oraz kluby poselskie. W tym samym miesiącu wniosek o odwołanie prezesa NIK oraz kandydatury na to stanowisko zostały przekazane Senatowi, który w dniu 19 lipca ustosunkował się do wniosków.

Przypominam też, że sprawa była dwukrotnie umieszczana przez Prezydium Sejmu na porządku dziennym posiedzenia Sejmu i dwukrotnie spadała z tego porządku dziennego z woli Wysokiej Izby. Stało się to 26 i 28 lipca oraz 11 i 13 października ubiegłego roku m.in. w związku z koniecznością zakończenia przez NIK kontroli importu alkoholu oraz następnie sprawa ta nie była wnoszona na porządek dzienny posiedzeń Sejmu w związku z trwającą kampanią prezydencką. Tyle, jeśli chodzi o chronologię wydarzeń.

Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm powołuje i odwołuje prezesa Najwyższej Izby Kontroli za zgodą Senatu. Podkreślam — za zgodą Senatu. W związku z tym, jak już wspomniałem, Prezydium Sejmu przesłało wniosek w sprawie odwołania Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli do Senatu.

Senat przekazał Prezydium Sejmu uchwałę o następującej treści:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej postanawia zawiadomić Sejm, że wyraża zgodę na odwołanie Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli”.

Obecnie Prezydium Sejmu przedstawia Wysokiej Izbie wniosek o odwołanie Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Czy w sprawie przedstawionego wniosku ktoś z posłanek i posłów pragnie zabrać głos? Poseł Pawlak, proszę bardzo.

Posel Waldemar Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypuszczam, że w tej sprawie konieczne jest parę słów wyjaśnienia. W tej chwili zapewne członkowie byłego Komitetu Centralnego PZPR, wnioskujący swego czasu o odwołanie pana Hupałowskiego ze stanowiska prezesa NIK, mają dziś wiele powodów do uciechy, ponieważ metod, jakie zostały zastosowane, nie powstydziłoby się nawet wytrawni komuniści, mianowicie zalecenie przeprowadzenia szczerzej samokrytyki — mogą się te metody odnosić także do innej osoby — a po przedstawieniu wobec niej zarzutów, nie oczekuje się nawet udowadniania swej niewinności.

Zanim przystąpimy do finału należy wyjaśnić pewne sprawy. Prezes NIK Tadeusz Hupałowski złożył rezygnację jeszcze w ubiegłym roku. W chwili obecnej pojawiły się zarzuty pod adresem Najwyższej Izby Kontroli, dotyczące zlej pracy i niewłaściwego sposobu przeprowadzania kontroli. Finałem tych poczynąń było uwikłanie pana prezydenta RP w sprawę NIK i sugestia pana prezydenta o ko-

Posel Pawlak

nieczności przeprowadzenia kontroli wewnętrznej.

Pomijając sprawę porządku prawnego i traktowania Konstytucji jako zbioru nie znaczących znaków, nie sposób nie wyjaśnić jednej sprawy — autorstwa zarzutów skierowanych pod adresem Najwyższej Izby Kontroli. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że osoba wskazana przez pana prezydenta na przewodniczącego komisji kontrolnej reprezentuje „Solidarność” w Najwyższej Izbie Kontroli. Okazuje się jednak, że jest to bardzo zła reprezentacja, ponieważ w ciągu ponad rocznej pracy zespół analiz systemowych nie wykonał żadnej kontroli, ani jednego opracowania w ramach Najwyższej Izby Kontroli.

Niedawno otrzymaliśmy zestawienie przeprowadzonych w ub. roku kontroli przez NIK i pomimo kilkakrotnego przejrzenia tej listy nie zauważyłem tam ani jednego opracowania wykonanego przez zespół analiz systemowych. Wiedzę o istnieniu takiego zespołu można czerpać jedynie z notatek prasowych, w których dyrektor tego zespołu systematycznie podważa wyniki kontroli przeprowadzonych przez NIK. Największym osiągnięciem jest jednak niezawodnie wykazanie w opracowaniu dla Komisji Nadzwyczajnej, zajmującej się sprawą importu alkoholu, że budżet państwa nie tylko nie poniósł strat, lecz zyskał na imporcie alkoholu. Jeżeli za pieniądze podatników będziemy utrzymywać takie wybitne osobistości, ba, zaczniemy je awansować, to zaczynam wątpić w wartości podstawowe i coraz bardziej przekonuję się, że prawda obiektywna jest tylko iluzją a istnieje tylko „nasza prawda”. Czas już skończyć z premiowaniem tych, których jedynym osiągnięciem są wybitne zasługi w oczernianiu innych. O tym, że nie przynależność, lecz umiejętności decydują o skutecznym rozwiązywaniu problemów państwa i społeczeństwa świadczą nie tylko lata rządów komunistycznych, lecz także ostatni rok. Nie stać nas w tej chwili na kontynuowanie takich eksperymentów.

Mam nadzieję, że pan prezydent wie o tym, że nie zawsze ci, którzy uprzejmie donoszą, dobrze życzą państwu i panu prezydentowi. (Oklaski)

Marszałek:

Chciałbym tylko zapytać posła Pawlaka, czy stawia jakiś wniosek w związku z odwołaniem prezesa Hupałowskiego z funkcji prezesa NIK? Nie.

Czy ktoś jeszcze zechce zabrać głos? Proszę bardzo, kobiety mają pierwszeństwo. Przepraszam, pani była pierwsza. Proszę bardzo. (Wesołość na sali)

Posel Grażyna Staniszevska:

Chciałam zaprotestować przeciwko zupełnie niezgodnym z prawdą oświadczeniom pana

posła. Zespół analiz systemowych służył cały czas Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów i w zeszłym roku dawał doskonałe raporty. Cały czas przedstawiciel tego zespołu współpracował przy opracowywaniu ustaw prywatyzacyjnych, czyli spraw systemowych.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Posel Anna Urbanowicz:

Myślę, że rzeczywiście najlepiej będzie, dla uspokojenia emocji, jeżeli na wniosek Sejmu złożone zostanie sprawozdanie z pracy tego biura analiz systemowych. To tak na marginesie, oczywiście jeżeli Wysoka Izba jest zainteresowana i zaintrygowana wypowiedzią pana posła.

Chciałabym natomiast na podstawie pewnych dokumentów powiedzieć, że nie jest to tak, że Najwyższa Izba Kontroli była izbą... (Głosy z sali: To nie jest dyskusja.) Rozumiem, że nie dyskusja. Panu posłowi nie po raz pierwszy przeszkadza to, co mówię, ale tak dzieje się, że jak są sprzeczne fakty, to relacje na ten temat są odmienne. Pozwolę sobie skończyć, ponieważ mówimy o istotnej sprawie, o odwołaniu prezesa Hupałowskiego. I wypadłoby przy tej okazji pamiętać o tym, kiedy nastąpiła nominacja na to stanowisko, z jakich kręgów ta nominacja wyszła i co się zmieniło przez cały czas funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli.

Otóż jeszcze w 1988 roku z Krakowa nadeszła informacja, notatka kontrolujących, zatytułowana „Fakty, informacje i oceny”, które nie były ujęte w protokole kontroli kombinatu rolno-przemysłowego „Igloopol” w Dębicy, z 30 grudnia 1987 r. Nie muszę dodawać, że taki dokument — z treścią każdy z państwa może się zapoznać — sugeruje, że w Najwyższej Izbie Kontroli była prowadzona jakby dwutorowość kontroli. Jedne wnioski i jedna ocena pokontrolna — na życzenie zlecającego, natomiast drugie — wyłącznie do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli.

Drugi dokument. Wojewódzkie przedsiębiorstwo rolno-przemysłowe w Nisku było kontrolowane przez specjalnie powołany zespół przy delegaturze NIK w Kielcach, ale dziwne — jednym z ekspertów w tej sprawie był dyrektor wojewódzkiego przedsiębiorstwa rolno-przemysłowego w Skierniewicach. Jak taka kontrola mogła być kontrolą rzetelną i obiektywną, jeżeli zamykała się w kręgu zainteresowanych?

Nie chcę mówić szerzej o aferze alkoholowej, bo ona wszystkim jest bardzo — mam nadzieję — dobrze znana, natomiast jest chyba niepokojące, że w tej samej instytucji pojawiają się dwa raporty, różniące się od siebie nie tylko oceną skali szkód spowodowanych tą aferą, ale również wnioskami wyciągniętymi

Posel Anna Urbanowicz

z kontroli. Dziwne jest, że Wysoka Izba otrzymała drugi raport na dzień przed debatą sejmową — raport o dużej objętości — i jak posłowie mogli wnikliwie zapoznać się z nim i uczestniczyć w debacie? W raporcie nie ma żadnych wniosków ani sugestii personalnych. W raporcie jest rozbieżność co do ilości wwiezionego alkoholu, jak i opłat z tego tytułu. I tak dalej, i tak dalej.

Ponadto jest również prawdą, jeżeli osoby — kończę Panie Marszałku — zainteresowane tym zechciałyby wniknąć w całą problematykę NIK, to okazałoby się, że NIK służył bardzo wąskiej grupie ludzi i nie służył zgodnie z celami, do jakich został powołany.

Zakończę swoje oświadczenie przytoczeniem tekstu nadesłanego do Urzędu Prezydenta: „W związku z zapowiedzią Prezydenta Wałęsy odnośnie do rozliczania Najwyższej Izby Kontroli, proszę o uwzględnienie mojego wniosku. Oto doświadczyłem na własnej osobie ogrom zbrodni dokonywanych przez delegaturę NIK we Wrocławiu — dokonywanie sabotażu gospodarczego, fałszowanie dokumentów, wymuszanie łapówek. Proszę o skontaktowanie się ze mną w tej sprawie”. Jest adres, numer teleksu i nazwisko osoby podpisującej ten teleks. Kontakt został nawiązany; osoba potwierdziła swój przyjazd do Warszawy.

Uważam, że Wysoka Izba powinna bardzo wnikliwie podejść zarówno do problemu odwołania, jak i powołania nowego prezesa.

Marszałek:

Proszę Państwa! Przerywam te wystąpienia, bo to nie jest dyskusja na temat funkcjonowania NIK i oceny tej instytucji. My w tej chwili mamy ustosunkować się do prośby prezesa NIK, który złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska już w kwietniu, jak państwo pamiętacie zeszłego roku. Nie oceniamy w tej chwili działalności NIK i bardzo proszę ograniczyć się tylko do wypowiedzi w sprawie odwołania prezesa NIK.

Posel Andrzej Kern:

Andrzej Kern. OKP. Chciałbym przyjąć w sukurs panu marszałkowi, dlatego że wrogiem wszelkich zebrań i wrogiem wszelkich spotkań jest prowadzenie dyskusji na tematy oderwane. Przedmiotem naszej dzisiejszej debaty ma być wniosek pana generała Hupałowskiego o to, żeby wyrazić zgodę na jego zrzeczenie się, odwołanie z urzędu. I to jest w tej chwili przedmiotem naszej dzisiejszej debaty. Nikt nie stawiał formalnie prezesowi NIK żadnych zarzutów, nikt nie żądał formalnie wszczęcia jakiegokolwiek postępowania i wszystko to co mówią i pan poseł Pawlak, i moje koleżanki przed chwilą jest naprawdę nie na temat. (Oklaski)

Proponuję, zgodnie z tym, co pan marszałek proponował przed chwilą, żebyśmy przerwali debatę na ten temat i rozstrzygnęli, czy wyrażamy zgodę na odwołanie, na rezygnację prezesa NIK, czy też nie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Poseł Cimoszewicz.

Posel Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym prosić o precyzyjne sformułowanie wniosku i to jest pierwszy problem, z którym się zwracam do pana marszałka. Nie chcę oczywiście kontynuować w tej chwili debaty na temat NIK, w związku jednak z wypowiedzią pani posłanki Urbanowicz chcę powiedzieć Wysokiej Izbie, że w najbliższych tygodniach mam zamiar w imieniu komisji badającej sprawę importu alkoholu, przedstawić Wysokiej Izbie ostateczne sprawozdanie w tej sprawie. Wydaje mi się, że dzisiaj przedwczesne jest formułowanie jakichkolwiek wniosków, także przez panią posłankę Urbanowicz, która nie bierze udziału w pracach tej komisji. Chcę jednak powiedzieć, że niezależnie od tego, kiedy został powołany prezes Najwyższej Izby Kontroli, to przedstawiciel dzisiaj istniejącej Prokuratury Generalnej w swoich oficjalnych dokumentach adresowanych do Nadzwyczajnej Komisji podpisuje się pod praktycznie wszystkimi wnioskami i ocenami przedstawionymi w raporcie, podpisanym przez pana Tadeusza Hupałowskiego. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę Państwa! Przypominam, że zgodnie z art. 31 i 79 regulaminu — Sejm powołuje i odwołuje prezesa Najwyższej Izby Kontroli bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów.

Stwierdzam, że w posiedzeniu bierze udział wymagana liczba posłów.

Zarządzam przy głosowaniu — za chwilę będę odpowiadał panu posłowi — obliczanie głosów przez sekretarzy Sejmu.

Głosować będziemy jedynie przez podniesienie ręki, bez użycia urządzenia do obliczania głosów.

Proszę posłów sekretarzy: Barbarę Blidę, Radosława Gawlika, Jacka Piechotę, Adama Grabowieckiego, Waldemara Pawlaka, Marka Rusakiewicza, aby po zarządzeniu głosowania dokonali obliczenia głosów w poszczególnych sektorach.

Proszę też posłanki i posłów o trzymanie podniesionych rąk przy głosowaniu przez czas umożliwiający posłom sekretarzom obliczenie głosów.

I teraz przechodzę do odpowiedzi na pytanie pana posła Cimoszewicza. Proponuję pod-

Marszałek

jęcie przez Sejm następującej uchwały, którą zreferuję w dwóch wariantach, ponieważ na kilku spotkaniach Konwentu Seniorów zarysowały się dwa odrębne stanowiska.

W wariantcie pierwszym jest to odwołanie bezwarunkowe — za chwilę przeczytam projekt tej uchwały — w wariantcie drugim jest to samo brzmienie dotyczące odwołania plus stwierdzenie, podobnie jak przy odwołaniu prezesa Rady Ministrów, że jednocześnie powierza się prezesowi pełnienie obowiązków do czasu powołania nowego prezesa. To znaczy, jeżeli dobrze pójdzie, może na godzinę, jeżeli nie — to może na kilka dni.

To są dwa warianty. Ponieważ Konwent Seniorów nie uzgodnił stanowiska, będę proponował, żeby pierwszy wariant był głosowany jako pierwszy i czytam jego treść:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, odwołuje Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli” — i podkreślam, to jest pierwszy wariant.

W wariantcie drugim będziemy głosowali tylko uzupełnienie o następującym brzmieniu: „i jednocześnie powierza mu pełnienie obowiązków do czasu powołania nowego prezesa”. To że posłowie będą głosowali za pierwszym wariantem, nie oznacza, że głosują przeciw drugiemu wariantowi; mogą wyrazić zgodę w jednym wypadku i w drugim wypadku. Jest to dodatek. Mogą oczywiście nie głosować za pierwszym wariantem, a głosować tylko za drugim wariantem. Żeby była jasność — to jest dodatek do pierwszego wariantu. Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Ujazdowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się zapytać o te dwie koncepcje, których twórcy wprowadzają niewolnictwo i przymus pracy. Bo, moim zdaniem, trzeba się najpierw zapytać wielce szanownego pana prezesa, czy się w ogóle zgodzi zostać jeszcze chwilę, czy się zgodzi zostać tydzień, a nie zgodzi się na przykład zostać dwa miesiące. Nikogo do pracy nie wolno zmuszać. I dlatego prosiłbym o wyjaśnienie, czy zostało uzgodnione z panem prezesem Hupałowskim, że on ewentualnie zgadza się jeszcze pracować i jaki okres, bo niewolnictwa to my tutaj nie wprowadzamy, jeżeli takiego uzgodnienia nie było.

Marszałek:

Takie uzgodnienie było w tym sensie, że prezes Hupałowski, acz bardzo niechętnie, zgodził się na to. Pan poseł ma jakąś uwagę?

Posel Bronisław Geremek:

Prośba panie marszałku, chodzi mi tylko o jasność przy głosowaniu. Rozumiem, że są dwie uchwały, a nie dwa warianty. Jest jedna

uchwała — odwołanie prezesa NIK i propozycja drugiej uchwały — powierzenie mu obowiązków. A zatem dwa głosowania i dwie uchwały, a nie dwa warianty.

Marszałek:

Będą dwa głosowania oczywiście, ma pan rację, będą dwa głosowania. Czy pan poseł chce zabrać głos?

Posel Jan Król:

Klub Parlamentarny Unia Demokratyczna opowiada się za wariantem pierwszym, to znaczy za odwołaniem bezwarunkowym. Argumentów jest szereg za takim stanowiskiem klubu, przede wszystkim chodzi o możliwe przyspieszenie finalizacji wyboru prezesa NIK i w związku z tym taki wariant jest czytelny i w odbiorze społecznym — przy wszystkich w tej chwili dyskusjach na temat NIK — i wydaje się, że przesądzi o rozstrzygnięciu sprawy prezesa NIK w sposób ostateczny.

Marszałek:

Dziękuję.

W jakiej jeszcze sprawie — głosowania?

Posel Jerzy Orzeł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiejąc intencję tej drugiej uchwały, dotyczącej powierzenia dotychczasowemu prezesowi pełnienia obowiązków, chciałbym zaproponować, aby tej drugiej uchwały teraz nie głosować. Natomiast ewentualnie poddać ją pod głosowanie wtedy, gdyby się okazało, że na tym posiedzeniu Sejmu nie zdołamy powołać prezesa Najwyższej Izby Kontroli. (Oklaski)

Marszałek:

Ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Proszę bardzo.

Posel Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szacunek jaki żywię zarówno do obecnych posłów OKP, jak i byłych posłów OKP, nie pozwala mi milczeć wtedy, kiedy zgłaszają oni wnioski, zapewne przez nieuwagę, absurdalne. To, co przed chwilą zaproponował pan Orzeł oznaczałoby konieczność wybierania pana prezesa Hupałowskiego po raz kolejny w wypadku, gdybyśmy nie wybrali nowego prezesa NIK po odwołaniu pana prezesa.

To, co mówił pan poseł Ujazdowski jest o tyle również niestosowne, że my powinniśmy pytać o zgodę wtedy, kiedy mamy zamiar

Posel Cimoszewicz

kogoś wybrać, a nie kiedy mamy zamiar obciążyć kogoś, kto do tej pory ponosił odpowiedzialność za wypełnianie pewnych obowiązków, na co wyrażał zgodę przed jakimś czasem.

W związku z tym uważam, szanowni państwo, jeżeli można na równych prawach, jak państwo z tamtej części sali sejmowej, wyrazić swoją opinię, że Wysoki Sejm powinien w wypadku odwołania prezesa Hupałowskiego powierzyć mu pełnienie dalszych obowiązków, ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że grożą nam komplikacje z powołaniem nowego prezesa i byłoby rzeczą absurdalną, gdyby Najwyższa Izba Kontroli nie miała kierownictwa. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę państwa, kończmy już dyskusję, przejdźmy do głosowania.

Pan jako ostatni, proszę bardzo.

Posel Andrzej Kern:

Ponownie Andrzej Kern. Proszę Państwa! Musi nas obowiązywać pewien porządek obrad. Mamy przyjęty przez nas w porządku dziennym punkt 6: Zmiana na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Taki punkt porządku dziennego przyjęliśmy. W związku z tym trudno sobie wyobrazić inny porządek obradowania niż następujący: rozpatrujemy wniosek o odwołanie pana prezesa, następnie dokonujemy wyboru, zgodnie z naszym punktem porządku dziennego. Jeżeli do wyboru nie dojdzie, wtedy rozważymy, czy powierzamy funkcję, czy też obowiązki przejmuje zastępca, jak to normalnie w takich sytuacjach bywa. Nie wyobrażam sobie innej procedury naszych obrad. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę państwa, rzeczywiście niezbędnym punktem otwarcia debaty nad nową kandydaturą na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli jest zdjęcie poprzedniego prezesa. Przy czym to zdjęcie, jest tutaj powiedziane, może być dokonane w dwóch wariantach, niezależnie od tego, jakie będą losy dalszego głosowania. Dlatego opowiadam się za tym, aby odbyły się natychmiast dwa głosowania dwuwariantowego sposobu zdjęcia. *(Poruszenie na sali)*

(Głosy z sali: Odwołania.)

Odwołania, przepraszam bardzo, użyłem złego słowa. Proszę bardzo.

Posel**Dobrochna Kędzierska-Truszczyńska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na całe szczęście pan marszałek zechciał zmienić for-

mułę, ponieważ myślę, że o zdjęciach powinniśmy przestać mówić, natomiast chodzi o odwołanie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo przepraszam pana generała i bardzo przepraszam państwa, tylko po prostu w ogniu naszej dyskusji użyłem niewłaściwego słowa.

Proszę państwa, proponuję przejście do głosowania. Proszę posłów sekretarzy... *(Poruszenie na sali)*. Już zacząłem głosowanie, nie powinienem wcale udzielić głosu.

Proszę, niech pan powie i skończymy dyskusję.

Posel Stefan Myszkiewicz-Niesiołowski:

Panowie, rozumiem waszą irytację. Przy okazji posłowi Cimoszewiczowi, który ma skłonność do nadużywania słowa absurdalny, poleciłbym lekcję dobrego wychowania najlepiej u posła Oleksego. *(Oklaski)*

Jeśli chodzi o stronę formalną, panie marszałku, to dlatego pozwoliłem sobie zabrać głos, że są po prostu dwa wnioski w sprawie zasadniczej: jeden wniosek pana marszałka o przeprowadzenie dwóch kolejnych głosowań i wniosek posła Orła o przeprowadzenie najpierw tylko jednego głosowania odwołującego pana prezesa NIK, a następnie dokonanie wyboru. I to jest pewna różnica co do koncepcji tych obrad. W tej sprawie musimy podjąć decyzję i dlatego przypominam o wniosku posła Orła. Osmieliłem się zabrać głos, że tak powiem, w sprawie zasadniczego toku tych obrad i tę sprawę poruszyć. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali)*

(Pojedyncze głosy z sali)

Dziękuję panowie za te rady, żebyśmy zszedł z trybuny, na pewno to zrobię we właściwym czasie. Wasza rosnąca agresja świadczy o tym, panowie, że wszelkie wasze deklaracje na temat upodobania demokracji, na temat zmian, od początku były obłudne i fałszywe i to świadczy, że wybory muszą być jak najszybciej. *(Poruszenie na sali)*.

Marszałek:

Proszę państwa, jedną chwileczkę. Proszę państwa, naprawdę nie możemy przedłużyć — na oczach całego narodu — naszych proceduralnych komeraży. Teraz ten wniosek, ta uwaga... Chwileczkę, ja w tej chwili mówię! *(Wesołość na sali)* Proszę pana, ja w tej chwili mówię, jedną chwileczkę. *(Poruszenie na sali)*. Przepraszam bardzo, ale nie wolno mi przerywać dopóki mówię i po ustosunkowaniu się przeze mnie, dopiero po mnie proszę. *(Głosy z sali: O, nie!)*. Poza tym byłbym bardzo państwu wdzięczny, gdybyśmy nie wprowadzali, w odróżnieniu od ostatniego mówcy, atmosfery właśnie agresywnej. Wszyscy jesteście państwo

Marszałek:

zdegenerowani — rozumiemy to — rozstrzygamy ważną sprawę i sporną, ale nie sądzę, żeby trzeba było wprowadzać momenty ataków osobistych, posądzenia o złe intencje, bo możemy sobie zamienić te obrady w piekło.

Proszę pana, pan coś miał ad vocem — krótko.

Posel Józef Oleksy:

Chciałem wyrazić miłe zdumienie tą rekomendacją, jaką pan poseł Myszkiewicz-Niesiołowski skierował pod adresem przewodniczącego klubu, ale sam jej potem sobie zaprzeczył. Zapraszam go więc, jeśli już tak mnie szanuje, by zwrócił się i on do mnie o lekcje dobrego wychowania. (Oklaski)

Chcę natomiast powiedzieć, panie pośle, z nie mniejszym szacunkiem — żywię go dla pana generalnie — że przeholował pan w tym strasznym zarzucie pod adresem ludzi z lewej strony, twierdząc, iż od początku wszystkie nasze deklaracje, intencje, zachowania, wola były fałszywe i obłudne. Powinien pan być coś w ramach dobrego wychowania dodać — tak myślę. (Oklaski)

Marszałek:

Czy pan poseł jeszcze musi zabrać głos?

Posel Józef Zych:

Wysoki Sejmie! Pomiedzy dwoma wnioskami, które padły tutaj i koncepcją pana marszałka nie ma żadnej sprzeczności. Przecież my toczymy bój o coś, co, logicznie rzecz biorąc, nie powinno mieć miejsca, bo jeżeli przejdzie pierwszy projekt uchwały, że odwołujemy pana gen. Hupałowskiego bez warunków, to nie ma głosowania nad drugim projektem. Natomiast jeżeli nie przejdzie pierwszy, to oczywiście jest sens głosowania nad drugim. I teraz, gdyby merytorycznie patrzeć na zasadność, to jedni mają rację, bo można przyjąć głosowanie w kolejności nad jednym projektem i drugim, i można w różnej kolejności. Czyli, panie marszałku, jeżeli pan zarządzi głosowanie i zostanie przesądzona pierwsza wersja, to nie ma przecież o co spierać się. (Oklaski)

Marszałek:

Chcę zapytać, czy pan poseł podtrzymuje swój wniosek, który został nazwany ostatnio formalnym? Tak? Żeby tylko głosować pierwszy projekt.

Posel Andrzej Kern:

Tak, a następnie podjąć decyzję co do dalszego głosowania.

Marszałek:

Dobrze. Proszę państwa, więc mamy wniosek formalny, który musimy poddać pod głosowanie, żeby — wbrew przedłożeniu Prezydium Sejmu — nie głosować dwóch wariantów, tylko żeby głosować jeden wariant, pierwszy, o bezwarunkowym odwołaniu. Na tym właśnie polegała istota sporu na Konwencji Seniorów.

Przystępujemy do głosowania wniosku formalnego — będziemy głosować przy pomocy urządzeń elektronicznych.

Kto z obywateli posłów jest zwolennikiem ograniczenia głosowania w pierwszej fazie tylko do pierwszego wariantu uchwały, bez przeprowadzania następnie głosowania drugiego wariantu — proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk. (151)

Kto jest przeciw? (169)

Kto się wstrzymał od głosowania? (30)

Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy więc do dwóch kolejnych głosowań dwóch projektów ustaw.

Czytam jeszcze raz pierwszą uchwałę: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli”. I druga uchwała: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli i jednocześnie powierza mu pełnienie obowiązków do czasu powołania nowego prezesa”.

Oczywiście, będziemy głosowali tylko pierwszą część uchwały.

Proszę, panie pośle.

Posel Janusz Szymański:

Przepraszam, ale w sprawie formalnej. Wydaje mi się, że jest jakiś logiczny błąd w tym, co pan proponuje. Żeby podjąć uchwałę do końca, to najpierw trzeba zdecydować o tym, czy Sejm chce odwołać pan gen. Hupałowskiego i czyni to bezwzględnie większością. Natomiast my się sprzeczamy, czy mamy odwołać ze skutkiem natychmiastowym, czy ze skutkiem w dłuższym czasie, czyli do powołania nowego prezesa.

Proponuję, żeby w pierwszej kolejności w głosowaniu rozstrzygnąć — czy odwołujemy. Jeżeli prezes NIK zostanie odwołany, będziemy dalej zastanawiali się nad treścią projektu uchwały. (Oklaski)

Marszałek:

Chcę zwrócić uwagę, że Sejm podjął już taką uchwałę, którą przekazaliśmy w swoim czasie do Senatu, wnosząc o wyrażenie zgody na odwołanie prezesa Hupałowskiego ze stanowiska prezesa NIK. (Gwar na sali).

Marszałek

Proponuję głosowanie pierwszego wariantu. (Poseł Janusz Szymański: Zgłaszam sprzeciw.) Dlaczego pan zgłasza sprzeciw? Proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Szymański:

Jeszcze raz powtórzę. Otóż w tej chwili pan marszałek zarządzi głosowanie nad słusznym wnioskiem o odwołanie pana gen. Hupałowskiego z funkcji prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Co do tego wszyscy mamy jasność. I należy tylko przeprowadzić to głosowanie. Zobaczymy, jaki będzie efekt tego głosowania, i w drugiej kolejności przesądzimy o treści uchwały odwołującej.

Marszałek:

Nie rozumiem, na czym polega nieporozumienie, (Oklaski) bo akurat w tej chwili chciałem głosować pierwszą uchwałę.

Proszę posłów sekretarzy o zajęcie miejsc na sali i aby po zarządzeniu głosowania dokonali obliczenia głosów w poszczególnych sektorach. Wszyscy posłowie sekretarze już są.

Przystępujemy do głosowania następującej uchwały: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli”.

Kto z obywateli posłów jest za przyjęciem uchwały — zechce podnieść rękę i trzymać ją aż do zakończenia obliczania głosów.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Proszę posłów sekretarzy Stefana Mleczkę i Ziemowita Gawskiego o obliczenie wyników głosowania.

Proszę Państwa! Ogłaszam wynik głosowania.

W głosowaniu wzięło udział 340 posłów.

Większość bezwzględna wynosi 171 posłów.

Za odwołaniem głosowało 258 posłów.

Przeciw odwołaniu głosowało 36 posłów.

Wstrzymało się od głosowania 46 posłów.

Stwierdzam, że Sejm odwołał Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli. (Oklaski)

Obecnie, jeszcze nie koniec głosowania, bo mamy w kolejności głosować uzupełniony tekst uchwały. (Gwar na sali, protesty)

Chwileczkę, chwileczkę proszę państwa. Ustaliliśmy na początku, że są dwa głosowania tych uchwał, czyli teraz o określeniu warunków, na których ma się dokonać odejście prezesa Hupałowskiego. (Gwar na sali)

Proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Michalak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo proszę o zachowanie pewnej kolejności głosowań. Skoro odwołaliśmy prezesa NIK, to proszę o postawienie wniosku o powołanie i przedstawienie kandydatur na stanowisko prezesa NIK. (Oklaski)

Marszałek:

Ustaliliśmy, że będą dwa głosowania dwóch wariantów. Tak jest.

Proszę bardzo, poseł Kern.

Poseł Andrzej Kern:

Panie Marszałku! Trzymajmy się pewnej procedury. Bardzo proszę, aby pan poseł Szymański zechciał mnie kontrolować, żeby nie było wątpliwości, że chodzi nam istotnie o zachowanie pewnej procedury. Odwołaliśmy prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Ale przedtem uchwaliliśmy porządek dzienny, którego pkt 6 brzmi: „Zmiana na stanowisku prezesa Najwyższej Izby Kontroli”. Żeby głosować nad tą drugą uchwałą, którą pan marszałek proponuje, musimy najpierw przegłosować wniosek o zmianę porządku dziennego. I wtedy możemy, pomijając drugi problem, że rację ma kolega Michalak stwierdzając, że skoro odwołaliśmy, to najpierw powinniśmy podjąć próbę powołania prezesa NIK, a jak nam się nie uda, dopiero szukać innych rozwiązań.

Marszałek:

Stwierdzam, że w czasie głosowania dyskusja jest niedopuszczalna. Przypominam, że Sejm niedawno, 10 minut temu, postanowił już, że będziemy głosowali obie uchwały. Czyli postępujemy zgodnie z wyrażoną w głosowaniu wolą Sejmu. (Oklaski)

Zarządzam głosowanie uchwały w brzmieniu: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 36 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odwołuje Tadeusza Hupałowskiego ze stanowiska prezesa Najwyższej Izby Kontroli”. (Poruszenie na sali)

Przepraszam, słucham. Prowadzę w tej chwili głosowanie. Proszę państwa, nie można przerywać głosowania. (Głosy z sali)

Słucham?

Poseł Jerzy Orzel:

Panie Marszałku, Sejm nie może odwoływać odwołanego prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Marszałek:

Chwileczkę. Proszę państwa, nie róbcie atmosfery sejmiku. Przecież odwołaliśmy już pana prezesa NIK i chodzi teraz o uzupełnienie: powierzenie mu... (Poruszenie na sali)

Marszałek

Dobrze, dobrze. Czyli w tej chwili, proszę państwa, będziemy głosowali już tylko uzupełnienie uchwały. I to już przechodzi zwykłą większością głosów. (*Głosy z sali: Tak jest, tak jest.*)

Dobrze, w takim razie głosujemy uzupełnienie do podjętej uchwały: (*Poruszenie na sali*)

Proszę państwa, skończymy głosowanie. Powtarzam treść uzupełnienia: „i jednocześnie powierza mu pełnienie obowiązków do czasu powołania nowego prezesa”. (*Gwar na sali*)

Aha, przepraszam, w głosowaniu niezbędna jest bezwzględna większość głosów. Proszę, panie posle.

Posel Krzysztof Putra:

Cały czas mikrofon jest wyłączany, panie marszałku. (*Poruszenie na sali*)

Panie marszałku, to co się w tej chwili dzieje, jest według mnie kompromitacją całego Sejmu. Jeśli kogoś już odwołaliśmy, to nie powołujemy ponownie. Nie można powierzać osobie odwołanej obowiązków, skoro pierwsza uchwała była inna. (*Poruszenie na sali*)

Mamy w tej chwili sytuację następującą. Cała procedura powołania nowego prezesa Najwyższej Izby Kontroli została dokonana. Senat też wyraził zgodę. I w tej chwili powinniśmy przystąpić do powołania nowego prezesa.

I jeszcze mam pytanie do pana generała Hupałowskiego. Nie rozumiem, jeżeli w tej chwili pan wyraził zgodę, a pół roku temu wystąpił pan do Wysokiej Izby o odwołanie, to nie rozumiem, dlaczego jest ta cała gra. Czy panu chodzi naprawdę o to, żeby jeszcze dalej pozostać? (*Poruszenie, protesty, oklaski*)

Marszałek:

Proszę państwa, koniec dyskusji. Jesteśmy w trakcie głosowania. Państwo przegłosowaliście poprzednio, że głosujemy oddzielnie uzupełnienie uchwały. Proszę się nie zgłaszać do dyskusji. Sądę, że kompromitacją Sejmu byłoby wycofywanie się z przyjętych w głosowaniu decyzji, jak gdyby wykorzystując już przyjętą uchwałę. (*Oklaski*)

Proszę państwa, nie ma w tej chwili dyskusji.

Przystępujemy do głosowania. (*Oklaski*)

Poddaję pod głosowanie następującą treść uzupełnienia do podjętej uchwały: „i jednocześnie powierza... (*Poruszenie na sali, protesty*)

Przepraszam, ale jest w tej chwili głosowanie. (*Protesty, oklaski*)

Była podjęta przez Izbę decyzja, że jest drugie głosowanie nad uzupełnieniem. I mnie obowiązuje decyzja Sejmu.

I proszę bardzo, zarządzam głosowanie (*Głos z sali: Nie było decyzji Sejmu.*)

To może pana posła nie było wtedy na sali. Myśmy to głosowali.

Proszę państwa, proponuję poddanie pod głosowanie następującej uchwały: „i jednocześnie powierza mu pełnienie obowiązków do czasu powołania... (*Protesty, poruszenie na sali, oklaski*) do czasu powołania nowego prezesa”.

(*Część posłów opuszcza salę*)

Kto jest za tym uzupełnieniem uchwały — proszę podnieść rękę. (*Głos z sali: W kwestii formalnej, prosimy o przerwę.*)

Potem możemy zrobić przerwę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosowania?

Ogłaszam wyniki głosowania.

W głosowaniu wzięło udział 238 posłów. Większość bezwzględna wynosi 120 posłów. Za uchwałą głosowało 181 posłów, przeciw — 26 posłów, wstrzymało się od głosowania 31 posłów.

Stwierdzam, że uchwała została przyjęta. Pan prezes Hupałowski został odwołany ze stanowiska prezesa NIK, z powierzeniem mu pełnienia obowiązków do czasu powołania nowego prezesa. (*Oklaski*)

Czyli spełniły się pańskie pragnienia o odejściu.

Przechodzimy obecnie do powołania... Słucham?

Posel Czesław Sobierajski:

Wobec tego, co się dzieje chciałem uzmysłowić państwu i wszystkim oglądającym i słuchającym, że mimo, że półtora roku upłynęło, mimo że PZPR rozwiązała się rok temu, to na sali sejmowej tego nie widać. Mimo że koalicje nazywają się inaczej, jednak reprezentują interes partii, która niby odeszła rok temu. Zwracam się więc do komisji, która pracuje nad ordynacją, aby najpóźniej do 7 marca było drugie czytanie ordynacji wyborczej, przegłosowanie i natychmiast po uchwaleniu rozwiązanie parlamentu. (*Oklaski, protesty*)